Nr. 124. Kraków, Wtorek dnia 5 Czerwca 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga. **We Lwowie**: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty: **W Krakowie**: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.**: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. **W innych krajach**: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer 10 cent. z przesyłką pocztową 12 cnt.

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 4 czerwca.

Honor Sejmu i reprezentantów kraju.

Nieszczęsna sprawa kolei transwersalnej galicyjskiej zawlokła swym dymem nawet postać przyszłej reprezentacyi kraju, ukazującą się w perspektywie, a gdy ta postać stanie już na arenie prawodawczej, Bóg wie do jakich dym ten doprowadzić może zakłóceń, zajść i jak się odbić na znaczeniu Sejmu. Wybór pana Kamińskiego w Stanisławowie zaciągnął tym ponurym obłokiem postać sejmową.

Dzienniki przepełnione są gorszącemi opisami i polemikami. Wiedeńskie zaś nieprzyjazne nam dzienniki pasą się tym pożądanym dla nich pokarmem. Jeden z nich „Tagblatt“, który odznaczał się w swoim czasie umiarkowaniem w tej sprawie, przynajmniej co do osoby byłego deputowanego Kamińskiego, i stale go bronił, jako człowieka pokrzywdzonego być może przez socyuszy na polu przedsiębiorstwa budowy kolei transwersalnej — oto co mówi o nas, i o sejmie z powodu tego wyboru:

„Przy wyborach do galicyjskiego Sejmu Transwersal-Kamiński został pod zalecającą protekcyą patryarchy Smolki znowu uczczony zaufaniem swoich współobywateli i jako reprezentat krajowych interesów, które tak niezgrabnie wzorowo starał się ze swojemi własnemi doprowadzać do jednolitości otrzymał mandat deputowanego.

„Aby wybór Kamińskiego zaznaczyć jako fakt niesłychany poprostu w życiu publicznem nowożytnych ludów, do tego nie potrzeba hypokryzyi moralnej, nie potrzeba wcale przejmować się fanatycznym purytanizmem, nie potrzeba przywłaszczać sobie przywileju cnoty, upoważniającej do rzucania kamieniem, można owszem wyznawać pełną tolerancyę i zgodzić się z mężem transwersalnym, powróconym znowu do zdumiewających zaszczytów parlamentarnych, że jemu ani więcej ani mniej zarzuconem być nie może jak tylu innym, którym śledztwo kryminalne nie było wytoczone, ani żadna ankieta parlamentarna co do ich spraw ustanowiona. Można na to wszystko godzić się — jak powiadamy — a jednak zostać przy swojem, że wybór ten jest zniewagą najprostszych, najskromniejszych pojęć moralności politycznej i towarzyskiej. Jeżeli przeciw najniższemu urzędnikowi wytoczonem zostaje śledztwo dyscyplinarne, najpierwszem i nieuniknionem tego następstwem jest, że urzędnika zawieszają w służbie, zawieszają na tak długo, dopóki rezultat śledztwa nie zostanie wiadomym i jego niewinność, jego dobra sława, godność zaufania od wszelkiej plamy oswobodzonemi nie będą; mężowie zaś w urzędzie posiadający w najsłabszym chociaż stopniu wrażliwość na swoją własną reputacyę i co do swego osobistego charakteru, zwyczajnie skoro tylko powstają przeciw najmniejsze choćby i najniesłuszniejsze podejrzenie, a to uważanem jest za niedostatecznie uzasadnione, żądają wytoczenia przeciw nim śledztwa z urzędu i nie przestępują progu biurowego dopóki wszelki ślad zarzutu nie jest z nich strącony.

P. Kamiński wszakże znajduje się — pomimo, iż reskrypt sądu karnego wstrzymujący śledztwo, jest już jak wiemy stylizowany — właśnie ciągle jeszcze pod parlamentarnem śledztwem dyscyplinarnem *i pod skutkami sądu honorowego jego byłych kolegów parlamentarnych.* Jednakże, w tej chwili cieszy się on jak się zdaje takiem zastalonem poczuciem swojej własnej czystości, wyższem poczuciem ponad wszelką własną drażliwość, że nie zna najmniejszego wahania, aby zanim ów sąd honorowy orzecze, uważał siebie nie za zrehabilitowanego, ale za nie potrzebującego żadnej rehabilitacyi... do starania się o zaszczytny urząd w Sejmie. Galicyjscy zaś wyborcy, nie chcą naturalnie aby zniknęła tak piękna sposobność upomnienia lewicy parlamentarnej i wzięcia na niej odwetu za to, że galicyjscy panowie reichsrathowi pozwolili w pierwszej chwili zdumienia zaskoczyć się i wpadli w „pułapkę Niemców“. Prezes Izby deputowanych znowu znajduje to zgodnem ze swoim urzędem i godnością, aby uprzedzać orzeczenia komisyi przez tę Izbę wysadzonej, a przez to wyrazić swoje nieuznanie, skoro p. Kamińskiego ogłasza z własnej mocy za zupełnie wolnego od zarzutu. To są potworności, które wprawdzie, po tem co się w czterech ostatnich latach przeżyło, nie mogą być poczytywanemi za coś zadziwiającego. Ta „wewnętrzna“ demonstracya „Polaków w Austryi“ nie chybi wszakże skutku na polityczny świat Europy“.

Były dzienniki krajowe, które w chwili, gdy cała nie zczęsna sprawa transwersalna wyszła na jaw, wolały się zajmować więcej jej prywatną niż publiczną stroną, i dowodzić zarazem, że byli i inni deputowani X. Y. Z.—nazwiska ich puszczone w obieg publiczny—deputowani z innego nie postępowego obozu, którzy toż samo, a z większym pożytkiem dla siebie co p. Kamiński zrobić potrafili. Ta hipokryzya zgorszenia sprawiła, że może też tych wszystkich podejrzanych i w Sejmie mieć będziemy, że pomięszano nazwiska prawych z mniej czystymi, że na zastępie postępowców przytwierdzono plamę, od której z pewnością on wolnym powinien był i mógł był pozostać, że honor przyszłego Sejmu poddano w wątpliwość.

Nas zajmowała zawsze w tej nieszczęsnej sprawie tylko publiczna strona rzeczy — to jest nadużycia mandatu i stanowiska poselskiego, bez względu na korzyść lub stratę prywatną, bez względu na prawość lub nieprawość zysków prywatnych. Lecz, w imię tego właśnie publicznego stanowiska, jedynie właściwego do oceniania spraw krajowych, stosunków publicznych i stanowiska naszego na zewnątrz — wyrazić nam wolno zdziwienie, że p. Kamiński, który był na najlepszej drodze oczyszczenia się prywatnego, nowym zamachem na godność kraju i reprezentacyjną winę swą spotęgowywa i stawia się w podobnie fałszywej pozycyi. Nam wolno wyrazić surowe potępienie czynu targnięcia się na honor reprezentacyi krajowej, wyrazić go w imieniu zastępu patryotów i postępowców polskich. Musimy wyrazić zarazem ubolewanie nad położeniem tych wszystkich, których godność reprezentacyi krajowej na wewnątrz i zewnątrz przedewszystkiem dotyczy, szczególniej zaś tych, którzy jako członkowie Koła polskiego we Wiedniu i współuczestnicy uchwały dotyczącej p. Kamińskiego, znajdą się z nim razem na jednej ławie poselskiej.

„Gazeta Narodowa“ z niedzieli pisze z powodu przyspieszonego wyjazdu arcybiskupa Felińskiego ze Lwowa:

Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński wyjechał wczoraj ze Lwowa pospiesznym pociągiem. Wyjazd swój przyspieszył na udzieloną przez sfery rządowe radę.

„Wiener Allgem. Ztg“ donosi w tej samej sprawie pod dniem 1 czerwca: „Dla uniknięcia dalszych owacyj, odjechał arcybiskup Feliński do Rzymu niespodzianie, nie pożegnawszy się nawet w seminaryum gdzie mieszkał. Prosto z wieczora od hr. Dzieduszyckiego pojechał ksiądz arcybiskup na dworzec kolejowy, dokąd go kilku współgości odprowadziło.

Inne dzienniki wiedeńskie miały wiadomość, że arcybiskup miał się udać do Rzymu nie dotykając Krakowa.

Takie to dziś w Galicyi wywiera wrażenie potępienie rosyjskie, pomimo przebaczeń w drodze ugody z Rzymem — rządów polskich i potrójnych przymierz władzy najwyższej.

„Czas“ w artykule powitalnym księdza arcybiskupa Felińskiego powiada, że przez samą cześć dla wielkiego wyznawcy, Kraków *„słowiańska Roma“* zmuszona tłumić uczucia boleści, czy zachwytu.

Dalej zaś kończy „Czas“ powitanie Arcybiskupa-męczennika tem szczególnem w tej chwili zapytaniem „czy nie czcimy o tyle tylko katolicyzmu, o ile nam się w cierniowej ukazuje koronie?...“

„Dziennik Polski“, będący częstokroć dokładnem odbiciem zapatrywań pewnych władz, pisze z powodu przeniesienia b. starosty wielickiego p. Płazińskiego do Pilzna, jakie stawiano w związku z wyborami:

„Nagłe przeniesienie starosty Płazińskiego z Wieliczki przypisują niektórzy okoliczności, że wbrew komitetowi centralnemu postawił on i przeparł kandydaturę swoją z mniejszych posiadłości. Rozpuszczane są także pogłoski, że inni starostowie, którzy sobie podobnie postąpili, mają być zmuszeni do złożenia mandatów. Możemy zapewnić, że w sferach namiestnictwa, zostającego w ścisłych stosunkach z komitetem centralnym nic o tem nie wiadomo. Przeniesienie zaś p. Płazińskiego jest starszej daty“.

Dział ekonomiczny.

Program Banku krajowego.

(Dalszy ciąg).

II.

Nie wahałem się przeto podnosić w Wiedniu myśli połączenia z premiami loteryjnemi listów zastawnych banku krajowego, lecz u ust p. ministra finansów otrzymałem stanowczą odpowiedź, że każde żądanie przez tenże bank w tym kierunku czynione, byłoby bezwarunkowo bezskutecznem.

Pomimo niemożności wyjednania żadnego z powyższych ułatwień dla emisyi listów zastawnych banku krajowego, jest on wszakże w obowiązku przynieść rolnictwu ulgę przez obniżenie rat amortyzacyjnych, które w dotychczasowej opłacane wysokości, jego rozwój niewątpliwie tamują, a nawet budzą poważne obawy pod względem zachowania własności ziemi w ręku rodzin, obecnie ją posiadających. Szukać tej ulgi gdzieindziej, byłoby to

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 4 czerwca 1883.

Murawiew i jego pamiętniki.

4

(Dalszy ciąg).

5) Świadkowie wbrew § 225 księgi 2, kodeksu wojennego karnego, byli przesłuchiwani nie z osobna, lecz po kilku razem, w formie jednego aktu i bardzo często bez przysięgi, nie zważając na istnienie ważnych powodów do złożenia takowej, ani na to, że zeznania takich świadków, powinny były wywrzeć bardzo znaczny wpływ na przebieg sprawy; jeżeli zaś przeciwnie, świadkowie byli niekiedy pod przysięgą przesłuchiwani, to bez przestrzegania przepisów § 212, 215, 220 i 231 kodeksu karnego w., t. j. bez konfrontacyi świadków z oskarżonymi, dla przekonania się, czy rzeczywiście są temi samemi osobami, o których świadkowie maja zamiar zeznawać, w skutek czego zdawało się niekiedy, że zupełnie nie znają oskarżonych, i że zeznania ich odnosiły się do innych osób; bez zapytywania oskarżonych podczas konfrontacyi, czy zgadzają się na odebranie przysięgi świadków przeciw nim zeznających, bez przekonania się czy nie istnieją przeciwko świadkom zarzuty, nie dozwalające na odebranie od nich przysięgi; i wreszcie bez asystencyi podczas odbierania przysięgi oskarżyciela, jeżeli był, i oskarżonych.

6) Zeznania świadków spisane, pozostawiano niekiedy wbrew ustawie, bez podpisu zeznających, tak, że wiarogodność ich, była stwierdzona tylko podpisem sędziego śledczego.

7) W tych częstych wypadkach, kiedy osoby, których zeznania dały podstawę do oskarżenia podsądnych, następnie przy przeprowadzeniu formalnego śledztwa, albo zupełnie zaprzeczały pierwotnym swoim zeznaniom, twierdząc, że takich zeznań nigdy nie składali lub składali je na życzenie i żądanie badających — albo zupełnie zmieniali takowe dając złożonym poprzednio oskarżeniom zupełnie inne znaczenie, zwykle nie dopuszczano żadnego sprawdzania słuszności późniejszych zeznań, przez to traciły wagę pierwotne zeznania, podczas gdy wiarogodność takowych, mogła być stwierdzona przesłuchaniem osób, które przeprowadzały pierwotne badanie, lub były obecne przy nich.

8) Z uszczerbkiem sprawiedliwości, pozostawiano bez wszelkiego uwzględnienia, takie wyjaśnienia oskarżonych, w których ci ostatni dla udowodnienia kłamliwości robionych sobie zarzutów, przytaczali bardzo ważne z powodu swej wiarogodności i znaczenia, dla rozstrzygnięcia o winie, fakta. W tym względzie, bardzo często odmawiano prośbie oskarżonych, aby ich skonfrontowano z oskarżycielami, kiedy takie stawienie do oczu, było w wielu wypadkach jedynym środkiem do wyjaśnienia oskarżenia.

9) W ogóle stawianie do oczu, było bardzo rzadko praktykowane, bez względu na ciągłe sprzeczności w zeznaniach obwinionych i świadków, jak również w zeznaniach tych ostatnich pomiędzy sobą, podczas gdy § 254, 2 księgi kodeksu karnego wojskowego, wymaga, aby za pomocą stawiania do oczu wyjaśniano, napotykane w sprawie niejasności i sprzeczności.

10) W niektórych sprawach śledztwo ograniczało się do spisania zeznań zawierających zarzut, tudzież zeznań złożonych przez podsądnych na swoje usprawiedliwienie, a wbrew § 111 i 112, 2 księgi k. w. k. nie sprawdzano okoliczności, które wypływając z natury sprawy, były nieodzowne dla jej wyjaśnienia i oznaczenia stopnia karygodności, obwinionych, a niekiedy rodzaju ich przestępstwa. Pod tym względem można było zauważyć brak sprawdzenia na miejscu okoliczności przestępstwa, a natomiast ograniczano się do ogólnego zbadania prowadzenia się oskarżonych, podczas gdy takie zbadanie okazywało się w sprawaah politycznych bezpożytecznem a często nawet szkodliwem.

11) Podobne niedostatki napotykano w wiadomościach niezbędnych dla oznaczenia rodzaju kary, więc w szczegółach o nazwisku, wieku, wykształceniu i majątku oskarżonych *). Ścisłe zbadanie tych wszystkich okoliczności można było zauważyć tylko w bardzo niewielkiej liczbie spraw, a nawet w tych opierano się głównie na zeznaniach podsądnych, kiedy podług prawideł dla sądzenia polskich powstańców, dokładne wiadomości o wspomnianych okolicznościach, zwłaszcza o dochodach oskarżonych są nieodzownie potrzebne dla oznaczenia stopnia kary za spełnione przestępstwo.

12) Co się tyczy strony formalnej, komisye śledcze nie motywowały w aktach przyczyn, dla których w dalszem prowadzeniu spraw uznawano za niezbędne te lub inne zarządzenia, zwłaszcza nie wyjaśniano przyczyny przesłuchiwania rozmaitych świadków, a przez to całe śledztwo stawało się niejasnem i dawało powód oskarżonym do żalenia się na samowolę w prowadzeniu sprawy.

13) Wojenno-sądowe komisye nie podawały w swych wyrokach okoliczności sprawy i nie wyjaśniały należycie powodów, dla których oskarżony został skazany lub uniewinniony, w skutek czego wyroki były często niezgodne z ustawą i z okolicznościami sprawy.

14) Akta przedstawiano do rewizyi w nieporządku, bez spisu, i bez zszycia pojedynczych arkuszy, w skutek czego nie miano żadnej rękojmi co do zupełności aktów.

15) Naczelnicy gubernij i wojskowych wydziałów, którym oddawano akta dla rozstrzygnięcia czy sprawa ma być odstąpiona sądowi, czy przedstawiona wyższej władzy, nie starali się wcale o uzupełnienie śledztw, pomimo, że takowe nie przedstawiało żadnych trudności, i akta oddawane do rewizyi pozostawały z temi samemi niedostatkami, jakie miały przedtem, nawet bez osobnego ich streszczenia jakie jest polecone § 424 2 księgi w. kod. k. — Wreszcie:

16) Z próśb wniesionych do audytoryatu przez politycznych przestępców widać, że o ostatecznem potwierdzeniu wyroku zawiadamiano podsądnych nie w wojennych komisyach, które w skutek tego nie mogły doglądać należytego wykonania wydanych przez siebie wyroków — i że w czasie prowadzenia sprawy, zabraniano podsądnym wnosić skargi, (wbrew postanowieniom § 414 ks. 2 w. k. k.) a pozwolenie dostarczenia wszelkich możliwych szczegółów, mogło posłużyć do wyjaśnienia sprawy i wykazania jej niedostatków.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Więc sądzono ludzi, o których nawet nie wiedziano kto oni?

rzucać ogółowi rolniczemu pusty frazes — i sprawę, od której przyszłość społeczeństwa krajowego w znacznej mierze jest zależną, wprowadzać w dziedzinę złudzeń.

Ulga zaś, nie byłaby ani rzeczywistą, ani skuteczną, gdyby pożyczek hipotecznych nie czyniła tańszemi i gdyby jednocześnie w niedość znacznym stopniu obniżała wysokość rat półrocznych, obecnie przez dłużnika płaconych na umorzenie długu.

W dzisiejszym stanie ekonomicznym kraju i przy niemożności wprowadzenia ułatwień, z których kredyt publiczny korzysta gdzieindziej, — a o których wyżej mówiłem — wobec wreszcie stopy procentowej, istniejącej w całej monarchii, nie odważyłbym się projektować pożyczek tańszych, jak w listach zastawnych cztero i pół procentowych. Oznaczyć tę właśnie stopę procentu doradza obserwacya faktów — jedyna wskazówka, za którą w tym przedmiocie iść należy — skoro nie istnieją żadne pewniki, lub zasady abstrakcyjne, któreby mogły kwestyę *a priori* rozstrzygnąć i podać sposób jej załatwienia. Fakta zaś pouczają: 1) że papiery publiczne, przynoszące procent niższy, dają się spieniężać stosunkowo drożej niż przynoszące procent wyższy; publiczność bowiem wprowadza w rachubę korzyść otrzymaną przy opłacaniu papierów publicznych przy corocznem ich umarzaniu, a zwłaszcza większą pewność, iż przez dłuższy szereg lat nie przyjdzie do skonwertowania długu na oprocentowany niżej — co przy papierach wyżej procentujących jest właśnie zawsze przewidywanem; 2) że jednak popyt na listy zastawne 4% jest obecnie mniejszym, listy zaś 5% znajdują ciągle łatwe pomieszczenie; 3) że wreszcie otrzymujący pożyczkę w listach zastawnych 4%, zamienionych na gotowiznę, dostają fundusz często niewystarczający dla celów, które na razie wywołują potrzebę zaciągnięcia długu. Chcąc przeto, o ile się da, uczynić tańszemi pożyczki hipoteczne, udzielane przez bank krajowy, a zmniejszyć wytknięte wyżej niedogodności pożyczek, zaciąganych od tutejszego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w listach zastawnych czteroprocentowych, najbezpieczniej pójść drogą pośrednią. Przecięcia bowiem między obecnym kursem cztero i pięcioprocentowych listów zastawnych rzeczonego Towarzystwa, upoważnia do wnioskowania, że nawet zrazu kurs cztero i pół procentowych listów zastawnych banku krajowego powinien przewyższać 90%, zwłaszcza [illegible] pod bardzo [illegible] jaką one są [illegible] całego kraju w skromnej mierze, obniży stopę procentową.

Donioślejsze zaś jej obniżenie musi być zawisłem od polepszenia targu pieniężnego w całej Europie.

Samo przecież obniżenie stopy procentowej jeszczeby nie sprawiło wydatniejszego pomniejszenia rat, przez rolnika półrocznie opłacanych; jeszcze więc nie byłoby ulgą donioślejszą, zdolną trudne obecnie jego położenie uczynić łatwiejszem, a nawet ochronić go przed smutną koniecznością sprzedaży majątku, a dopomódz do zachowania tegoż majątku dla dzieci i wnuków. Uczynić temu celowi zadosyć niepodobna inaczej, jak składkę na umorzenie długu, mieszczącą się w każdej półrocznej racie, obniżyć do możliwego *minimum*. Pociągnie to za sobą konieczność naznaczenia dłuższego szeregu lat na całkowite umorzenie długu; obciąży więc obowiązkiem opłacania rat dwa przynajmniej pokolenia dzisiejszych posiadaczy ziemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem **pierwszym czerwca** 1883 roku otwieramy nową prenumeratę **„Gazety Krakowskiej“** pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

	z odnoszeniem do domu.
miesięcznie 1 złr.	1 złr. 30 cent.
kwartalnie 3 złr.	3 złr. 90 cent.
półrocznie 6 złr.	7 złr. 80 cent.
rocznie 12 złr.	15 złr. 60 cent.

W kraju i monarchii:

miesięcznie 1 złr. 35 cnt. — kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr. — rocznie 16 złr.

Za granicą:

miesięcznie 4 fr. (3 mr. 50 fen.) — kwartalnie 12 fr. (10 mrk.) — półrocznie 24 frnk. (20 mrk.) — rocznie 48 fr. (40 mrk.)

Administracya „Gazety“ uprasza zarazem tych PP. Prenumeratorów, którzy zalegają z zapłatą prenumeraty, aby ją uiścili przed dniem 1 czerwca.

Tylko tym Prenumeratorom, którzy na czas nadeszlą prenumeratę, wysyłaną będzie „Gazeta.“

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr 16, bądź w Agencyach, wymienionych w nagłówku.

Tylko Administracya zarządza przesyłkę „Gazety“ pod wskazanym adresem.

☞ **Prenumeratę przesyłać należy przekazami pocztowemi** pod adresem: **Administracya „Gazety Krakowskiej,“ ulica Kanonicza, Nr 16.**

KRONIKA.

Kraków d. 4 czerwca.

X. Arcybiskup Feliński — pisze wczorajsza (2 b. m.) „Gazeta Narodowa“ — „wyjazd swój przyspieszył *na udzieloną przez sfery rządowe radę*. Obawiano się, ażeby zamierzonej na dziś illuminacyi i pożegnania uroczystego na dworcu nie wzięto za demonstracyę przeciw Moskwie, w chwili gdy tam bawi na uroczystościach koronacyjnych arcyksiążę Karol Ludwik. Wskutek tego przyspieszonego wyjazdu nie będzie się mogło odbyć uroczyste w Krakowie na jutro rano przygotowywane przyjęcie Arcybiskupa, o którem piszą dzienniki krakowskie....“

Rzeczywiście, przyjęcie uroczyste nie mogło się odbyć, bo X. Arcybiskup w pierwszej chwili zawiadomiony, że Kraków gotuje się do uroczystego przyjęcia, wyraźnie zastrzegł sobie i prosił usilnie, aby zaniechano wszelkich publicznych owacyj. *Potokiem* mroźnych podmuchów północnego wiatru, które się nazywają *udzieloną przez sfery rządowe radą*, owiany nad Pełtwią musiał unikać serdecznego przyjęcia, jakie mu Lwów gotował i w Krakowie musi go unikać.

Wczoraj X. Arcybiskup celebrował sumę w kościele pp. Wizytek, podczas której X. Załęski, jezuita, każąc o czci serca Jezusowego, wymownemi słowy podniósł wielkie zasługi X. Arcybiskupa warszawskiego dla Kościoła i Ojczyzny.

Po południu przedstawiła się X. Arcybiskupowi Rada miejska z prezydentem, który w te do księdza Arcybiskupa przemówił słowa:

Waszej Arcybiskupiej Mosci przychodzą reprezentanci miasta wszech stanów i wyznań złożyć najszczerszy hołd powitalny; chcąc wyrazić byłemu prymasowi Królestwa Polskiego najwyższą cześć i uwielbienie w imieniu ludności.

Ludność nasza stosując się do woli Waszej Arcybiskupiej Mości wstrzymuje się od wszelkich objawów gorącego uczucia, jakie się jej z przepełnionej piersi wydziera; dla okazania Dostojnikowi i Męczennikowi Kościoła swej uległości i przywiązania. Umie ona poskromić pojętny swój zapał i uniesienie radośne, nie chcąc sprzeciwiać się wyraźnej woli Waszej Arcybiskupiej Mości, a pociesza się jedynie nadzieją: że po powrocie z Rzymu zamieszkać raczysz w tej kraju dzielnicy, gdzie swobodny ruch i poszanowanie praw obywatelskich gwarantuje łaska monarsza i ustawy państwa.

Obyś nam więc Dostojny Książę Kościoła powrócił szczęśliwie z Rzymu.

Sercu Twemu i modłom polecamy i gród nasz stary i lud nasz poczciwy!“.

Ksiądz Arcybiskup wyraził radość swoją z bliższego poznania tej części kraju, na której ciążą wielkie obowiązki względem całej naszej ojczyzny, i życzenie, aby kości jego tu spocząć mogły; podziękował zarazem za serdeczne przywitanie go tak Prezydentowi jak i członkom Rady, z których każdego prezydent miasta imiennie przedstawił ks. Arcybiskupowi; rozmawiał następnie z każdym członkiem Rady bardzo uprzejmie, powitał posła Leona Chrzanowskiego, i jako starego znajomego z wieczorów u Słowackiego w Paryżu zatrzymał go u siebie, a Prezydenta prosił, aby pozdrawiając ludność krakowską, podziękował jej za uwzględnienie prośby o zaniechanie owacyj przygotowanych.

Po Radzie miejskiej przyjmował ksiądz Arcybiskup deputacyę młodzieży akademickiej pod przewodnictwem prezesa czytelni, która mu złożyła adres, podpisany przez kilkuset studentów tutejszego uniwersytetu. Ksiądz Arcybiskup przyjął deputacyę bardzo łaskawie i udzielił jej swego błogosławieństwa.

Dziś po odprawieniu mszy świętej w kaplicy pp. Karmelitanek przy ulicy Łobzowskiej przyjmował x. Arcybiskup duchowieństwo i wiele świeckich osób. Jutro, jak słyszeliśmy, ma odprawić mszę św. u pp. Felicyanek na Smoleńsku.

X. biskup Dunajewski wrócił wczoraj. Dziś daje wielki obiad na uczczenie księdza Arcybiskupa warszawskiego.

Towarzystwo czerwonego krzyża. Dnia 2-go w sobotę przybył do Krakowa z Wiednia jenerał Mingazzi, delegat centralnego zarządu Czerwonego krzyża celem ostatecznego zorganizowania oddziałów sanitarnych Z tego powodu odbyło się wczoraj t. j. w niedzielę o godzinie 4-ej popołudniu nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa weteranów austryackich w sali Radnej, w obecności Dra Weigla prezydenta miasta, jako członka honorowego tegoż Towarzystwa. Jenerał Mingazzi objaśnił cel szlachetny, do którego dąży Towarzystwo czerwonego krzyża, wyraził swe zupełne uznanie dla tutejszego Towarzystwa weteranów, które dostarczyło Czerwonemu krzyżowi ze swego grona 130 członków. Przytem czynił podziękowania tutejszemu prezesowi tegoż Towarzystwa p. Eminowiczowi za dzielną organizacyę, zachęcając przytem, by na wzór krakowskiego Towarzystwa potworzyć podobne w Tarnowie, Rzeszowie i innych miastach Galicyi. W przemowie, którą miał p. prezydent miasta Dr Weigel (jako prezes filii pomocy Tow. czerwonego krzyża), a której dla braku miejsca tu powtórzyć nie możemy, wykazał jak wielką pomoc niosły siostry miłosierdzia podczas wojny, a jeszcze większej spodziewać się można po weteranach. Następnie przemówił p. Eminowicz objaśniając członkom bliższe zasady Towarzystwa czerwonego krzyża.

Dziś odjeżdża jenerał Mingazzi w tym samym celu do Lwowa, a na dworcu pożegna go wydział Towarzystwa weteranów, jakoteż i jeden oddział weteranów.

Gdyby organizacya *Stowarzyszenia pomocy „Czerwonego krzyża,“* którego użyteczność i wysokie ludzkie zadanie, mimo wszelkich wątpliwości, zaprzeczyć się nie dadzą, opartą była u nas w Galicyi na żywiołach nie-urzędowych i nie-biurokratycznych — jak to ma miejsce w Węgrzech — zdołałaby ona wydobyć na rzecz wysokiego humanitarnogo celu zasoby, z jakiemi obecnie iść nie mogą nawet w porównanie, i obudzić dla niego gorące współczucie ludności, dla kraju zaś samego stałoby się to stowarzyszenie dobrodziejstwem moralnem, rodząc w niem pobudki szlachetne i zdrową działalność. Niestety, do tego potrzebaby innego szerszego pojmowania zadania w samym zarządzie Stowarzyszenia pomocy Czerwonego krzyża, bez jakiego pozostanie ono u nas zawsze, mimo szlachetnej pomocy weteranów i pojedynczych osobistości publicznych naszych, martwą sprawą biurokratyzmu — zwiększaniem ciężaru — w szlachetnym celu, lecz wątpliwego pożytku, o ile Galicyi dotyczy, balsamem dla gojenia ran zadawanych rozwojem międzynarodowych wypadków.

Uczciwy znalazca. Przed kilku dniami zawiadamiały afisze o zgubieniu bransolety w Ogrodzie Strzeleckim, stanowiącej pamiątkę, przyczem proszono znalazcę, by zgubę złożył w administracyi „Gazety Krakowskiej“. Uczynił to p. Maurycy Kondroczek, krawiec przy ulicy Starowiślnej zamieszkały — mimo że przedmiot znalazł w innem niż wskazano miejscu, za co mu się też należy podziękowanie i uznanie.

Coraz więcej verwaltungsratów. Nowy poseł z brzeskiego okręgu, obrany przy współudziale organów władzy, a wbrew komitetowi miejscowemu i centralnemu, hrabia Jan Stadnicki (z Länderbanku) został członkiem Rady zawiadowczej austryackiego Central-Boden-Creditanstalstu wraz z b. posłem panem Romanem Michałowskim i Sergiuszem Radziwiłłem, jak donosi „Dziennik Polski“.

Nowe pismo dla dzieci. W Stanisławowie wyszedł pierwszy numer „Światełka“, pisemka dla dzieci. W słowie wstępnem oświadcza Redakcya „że tylko wychowanie dziatwy oparte na moralnych podstawach i narodowej tradycyi, przestrzegane czujnem okiem kochającego serca rozjaśnić nam zdoła ciemny horoskop przyszłości“, do czego przyczynić się pragnie „Światełko“. — „Kto dziatwę ukochał i prowadzi ją Bożemi drogami, ten ukochał Ojczyznę, temu przyszłość nieobojętna“.

Oprócz słowa wstępnego zawiera pierwszy numer Światopełka wiersz „Do młodych czytelników“ — „Opowiadania dziadunia“ — Bajeczkę Jadłby kot ryby, ale mu się nóg nie chce zmoczyć“ — Przechadzki po ogrodzie“ — z ilustracyą — „Dzieci wobec rodziców“ — Szaradę i Zadanie konikowe.

Przedpłata na Światełko wynosi z przesyłką pocztową: kwartalnie 60 kr., półrocznie 1 złr. 20 ct., rocznie 2 złr. 40.

Zwracamy uwagę i polecamy opiece szerszej publiczności to pismo — które mogłoby się wyrobić mając szlachetną tendencyę.

Z Pińska piszą do „Gaz. Warsz.“ dnia 28-go maja. Przed kilku dniami na zarzeczu o kilka wiorst od Pińska spłonęła wieś Zawieżyce; 25 rodzin zostało bez chleba, bez dachu.

Najdłuższy dzień u nas w Krakowie ma 16 godzin i 16 minut, we Lwowie 16 g., w Warszawie 16 g. 42 m. W innych stronach Europy: w Berlinie i Londynie 17 g. 30 m.; w Sztokholmie i u Upsali 18 g. 30 m.; w Petersburgu i w Tobolsku na Syberyi 19 g.; w nadgranicznem mieście szwedzkiem Tornea 21 g. 30 m.; w norwegskiem miasteczku Vardöhus nad fjordem Waranga dzień trwa od 21 maja do 21 lipca przez całe dwa miesiące bez przerwy; najdłuższy wreszcie z najdłuższych dni w Europie ma stolica Islandyi Reykjavik, gdzie równie jak w całej Islandyi słońce latem nie zachodzi przez półczwarta miesiąca.

Z Jaworza. Ile pomyślny rozwój każdej instytucyi polega nie na samych przepisach i instrukcyach, lecz przedewszystkiem na dobrej woli i energii ludzi powołanych do czynnego udziału, najwymowniej można przekonać się w życiu praktycznem. Myśli te mimowolnie nasunęły się nam przy sposobności zwiedzenia zakładu leczniczego w Jaworzu pod Bielskiem. Urocza ta miejscowość, jakby umyślnie stworzona dla wytchnienia ludzi szukających spokoju i polepszenia stanu swego zdrowia, a nie goniących za zabawami — od niedawna była widownią bezwzględnej gospodarki germanizacyjnej tamtejszego zarządu. Dość przytoczyć fakt z niedawnej przeszłości, że kiedy powstał projekt pomiędzy tamże przebywającymi gośmi, przeważnie Polakami, odegrania na cel dobroczynny komedyjki w języku polskim, z bezwzględną stanowczością sprzeciwiono się temu ze strony odnośnych władz — dziś jednak, kiedy na czele zakładu stanął nasz rodak, Dr Smoleński, postać rzeczy zaczyna się zmieniać ku lepszemu i język polski i poszanowanie tradycyi narodowej coraz więcej się utrwala. Bynajmniej nie mamy tu zamiaru, aby gościom miejscowości leczniczej narzucać z góry, jakim językiem mają się posługiwać, lecz każdy przyzna, że mamy słuszne prawo domagać się, aby należyta swoboda w tym względzie była przestrzeganą. To też spodziewamy się, że skoro liczba gości kąpielowych z dzielnic polskich odpowiednio się powiększy, staraniem Dra Smoleńskiego będzie, ażeby złe wrażenie, jakie wywarł powyżej opisany fakt, zostało zatarte. Nic innego nie wymagamy, do czego nawet i rząd zaczyna się skłaniać, ażeby na Szląsku tej jednej najdawniejszej dzielnicy naszych Piastów przynajmniej mowa ojczysta była szanowaną.

Konsekracye i ingres. W zeszłą niedzielę odbyła się w kościele ś. Katarzyny w Petersburgu konsekracya ks. Hollaka i Zerra na biskupów suffraganów. Konsekratorem był biskup Wnorowski, asystowali zaś biskupi Bereśniewicz i Kozłowski. W następną niedzielę t. j. dnia 3 b. m. miała się tamże odbyć w kościele ś. Katarzyny konsekracya biskupa kowieńskiego ks. Pallulona.

Dnia 3-go czerwca miał. ks. biskup Hryniewiecki odprawić ingres do swojej katedry w Wilnie. Ks biskup przybył do Wilna w sobotę razem z delegatami, których kapituła do niego wysłała. Ingres jest rzadką uroczystością, oznacza faktyczne objęcie w posiadanie katedry, będącej głową i matką wszystkich kościołów w dyecezyi.

Wiadomości policyjne. Od izraelity Joachima Lewkowicza, nabywającego rzeczy podejrzanego pochodzenia, odebrano srebro (z nowego srebra) znaczone literami C. et R. i srebro to znajduje się w Dyrekcyi policyi — zarazem zabrano Lewkowiczowi futro (szopy), kożuch z peleryną, obszyty niedźwiedziami — i kilka sztuk bielizny.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Wtorek 5 czerwca: „Poskromienie Złośnicy,“ komedya Szekspira. Szósty występ B. Leszczyńskiego.

Czwartek 7 czerwca: „Pozytywni,“ komedya w czterech aktach Narzymskiego. Siódmy występ B. Leszczyńskiego.

Sobota 9 czerwca: „Wielkie Bractwo,“ komedya hr. Jana Aleksandra Fredry. Benefis i ósmy występ B. Leszczyńskiego.

Niedziela 10-go cerwca: „Noc Świętojańska“ Staszczyka.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Florencyi panny.* We środę: *Norberta i Klaudyusza.*

RUCH WYBORCZY.

P. Otto Hausner, wybrany ponownie a jednogłośnie posłem do Sejmu z okręgu Izby handlowo-przemysłowej brodzkiej, wystosował uprzednio do swych wyborców list, który daje poznać zapatrywania tego znamienitego reprezentanta na sytuacyę polityczną u nas. Oto treść tego listu podług „Dz. Pol.“:

Do szanownych wyborców z Izby handlowo-przemysłowej w Brodach.

„Obecny ruch wyborczy do Sejmu ma na sobie cechę, która bynajmniej nie świadczy korzystnie o rozwoju ducha publicznego po 22 latach naszego życia konstytucyjnego. Kwestyonowanie ponownego wyboru posłów zdolnych i sumiennych (których jak wszędzie tak i u nas mało), skuteczne wysuwanie zer lub mierności, bagatelizowanie wiary politycznej kandydata, przewaga osobistych wpływów i protekcyj, wreszcie nadmiar kandydatów rządowych i urzędniczych tak w okręgach wiejskich, jakoteż i miejskich zachwiać musi zaufanie do wyborców, tudzież do działalności wybranych“.

Dalej tłumaczy się p. Hausner, że w tych warunkach i w takiem usposobieniu nie myśli osobiście występywać przed wyborcami z mową *„której najmniejszy szczegół byłby publikowanym“*.

Wreszcie kończy: „Gdyby z wyłuszczenia mego okazała się różnica w zapatrywaniach między mną a moimi wyborcami, których 10 lat reprezentuję, to żałowałbym tego bardzo, ale utratę mandatu *wobec izolowanego stanowiska jakie w Sejmie zajmuję,* i które też obecnie się nie zmieni, ani dla kraju, ani dla Izby handlowej, ani dla siebie nie uważałbym za stratę“.

W odpowiedź na przytoczony list Izba handlowa uchwaliła wotum ufności dla p. Hausnera, a wczoraj stwierdziła je jednomyślnym wyborem.

W sobotę już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy od naszego korespondenta stanisławowskiego wiadomość, że tam w Stanisławowie w chwili wysełania korespondencyi 1 czerwca, podpisywano protest przeciw wyborowi Kamińskiego.

Hr. Władysław Badeni wystosował do dzienników lwowskich list, w którym zaprzecza wiadomości podanej przez nie, jakoby na zebraniu przedwyborczem większej własności obwodu Przemyskiego w dniu 30 maja odbytem, z kandydatur czterech postawionych, trzy przyjęto a jedna (p. Kozłowskiego) upadła.

„Gdy zebraniu temu miałem zaszczyt przewodniczyć, poczuwam się do obowiązku przedstawienia istotnego stanu rzeczy, według którego trzy tylko kandydatury były poddane pod głosowanie, przeto czwarta upaść nie mogła. Przed głosowaniem oświadczył p. Zygmunt Kozłowski, iż w Przemyskiem nie kandyduje, wskutek czego też na zebraniu skonstatowano, że istnieją trzy tylko kandydatury, nad którémi jedynie głosowano.

Lwów 1 czerwca 1883 r.

Władysław Badeni.

Przy wyborze p. Józefa Simona z miasta Brodów, żydzi husyci połączyli się z organizacyą Rady russkiej, i w ten sposób obalili Dra Zuckra. P. Józef Simon, jak dotychczas, uporczywie odmawia przyjęcia wyboru.

Przegląd polityczny.

Podług prywatnych wiadomości z Warszawy posada jenerał gubernatora królestwa polskiego opróżniona przez śmierć jenerała Albedyńskiego, nie będzie obsadzona, a gubernije królestwa zostaną bezpośrednio wcielone do Rosyi. Kierunek gubernii warszawskiej obejmie komendant warszawskiego wojennego okręgu, którym ma zostać kniaź Imeretyński. Te „reformy“ których plany powstały podczas pobytu Apuchtina w Petersburgu, były przygotowane na wypadek cofnięcia się Albedyńskiego. Ten ostatni chcąc przeciwdziałać tym projektom wysłał do Moskwy niedawno swoją żonę z domu Dołhoruki. Wiadomo bowiem że jedynie dzięki stosunkom rodziny Dołhorukich z zabitym carem, mógł się Albedyński na swojem stanowisku utrzymać mimo napaści połączonych panslawistów i konserwatystów rossyjskich.

Kuratelę policyjną w Królestwie Polskiem rozszerzają nowe rozporządzenia rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, według których stowarzyszenia prywatne i wszystkie instytucye, do których wchodzą członkowie z wyboru, lub których zarząd jest wybieralny, mają o każdym swym świeżo wstępującym, albo ustępującym członku zawiadamiać miejcową władzę policyjną. Nadto kandydaci na członków zarządu, chociażby należeli już poprzednio do towarzystwa, powinni być meldowani policyi.

Inne rozporządzenie, ogłoszone świeżo przez kuratoryę, okręgu naukowego warszawskiego zakazuje nauczycielom gimnazyów i innych rządowych zakładów naukowych przyjmowania urzędów z wyboru, uczestnictwa w ochotniczych strażach ogniowych, w zarządzie miejskim, w bankach prywatnych, nawet w towarzystwach dobroczynnych.

Takie rozporządzenia policzyć należy zapewne do łask płynących z manifestu koronacyjnego...

Z szczegółowych doniesień, które dopiero teraz z Petersburga nadchodzą, okazuje się, iż rozruchy, wskutek których policya uroczystości ludowe przerwała, były nawet niepokojące.

Pijany motłoch zrzucał przechodniom kapelusze, bił ich kijami i napadał na kobiety. Wszystko to działo się o północy po ukończeniu urzędowych zabaw. Żandarmi, którzy chcieli porządek przywrócić, zostali zbici i odpędzeni; jednego policyjnego urzędnika wyciągnięto z doróżki i wytrzepano go kijami. Wrzawa powiększała się coraz bardziej, tak, że wreszcie policmajster Gresser przybył na miejsce rozruchów, aby im koniec położyć; zamiast tego tłum wyśmiał go i groził kijami. Dopiero nad ranem, narobiwszy wiele szkody, rozeszli się wierni poddani cara, uczciwszy należycie jego koronacyę. Na drugi dzień wyruszyli żandarmi konni, czerkiesi i oddział piechoty. Mimo to wieczorem powtórzyły się te same sceny. Policyantów przyjowano gwizdaniem i kamieniami, na przechodniów rzucano kamieniami, a jednego zabito nawet. Wskutek tego Gresser, nie mogąc sobie dać rady, telegrafował do Moskwy do ministra spraw wewnętrznych. Odpowiewiedziano mu, aby wszelkie uroczystości, zostały przerwane, co się też rzeczywiście stało.

„Prawit. Wiestnik“ ogłasza opinię Rady państwa potwierdzoną przez cara, podług której sekciarze prawosławni, a zwłaszcza roskolnicy otrzymają więcej praw obywatelskich, niż dotychczas i wolność wyznania. Będą mieli prawo swobodnego poruszania się w kraju, zajmowania się handlem i przemysłem, warunkowego pełnienia publicznych urzędów, odprawiania publicznych nabożeństw podług swoich obrządków, z wyjątkiem procesyj. Za osobnem pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych wolno im otwierać domy modlitwy, jednak bez żadnych uroczystości.

Z Odessy donoszą do „Wolnego Słowa,“ wychodzącego w Genewie, że tam praktykuje się nowy rodzaj aresztowań, tj. chwytają ludzi bez żadnej przyczyny „na wszelki przypadek“ i do kozy pakują. Aresztowanych pocieszają, że będą wypuszczeni po koronacyi na mocy manifestu. W liczbie takich aresztowanych są nietylko uczący się, ale i nauczyciele oraz czynownicy wszelkiego gatunku. Manifest do tych zatem zbrodniarzy będzie zastosowany, jako właśnie dlatego aresztowanych, aby doznali błogich skutków manifestu.

„Moskauer Deutsche Ztg“ donosi, że „głowa“ miasta Moskwy, b. prof. Czyczeryn, który przemawiając do cara wyraził mu dwuznaczne żądanie liberalnych reform, złożył nagle swój urząd i wyjechał do swego majątku w tambowskiej gubernii.

Na posiedzeniu senatu francuskiego Saint Vallier interpelował rząd o wypadki tonkińskie. Wskazał on na pogłoski alarmujące w prasie zagranicznej i wezwał rząd do uspokojenia opinii publicznej. Nadeszła chwila energicznego działania,

Minister spraw wewnętrznych Challemel Lacour odpowiedział, że rząd zrobił wszystko aby wyprawie tonkińskiej zapewnić powodzenie. Pospieszne statki przewożą wojska, a gubernator Kochinchiny wysłał posiłki; w końcu tego miesiąca będzie w Tonkinie dość wojska, aby pokonać wszelkie trudności. Musimy dążyć do wyrównania nieporozumień z Chinami. Niema powodu do przypuszczania, żeby Chiny chciały zerwać z Francyą. Chiny nie dadzą się porwać zazdrosnym i samolubnym podszeptom, i nie mogą myśleć o interwencyi w sprawie, do której nie mają prawa i która je nic nie obchodzi.

Oświadczenia p. Challemel-Lacour w senacie francuskim, o obecnym stosunku Francyi do Chin, zrobiły dobre wrażenie. Zdaniem ministrów, Francya może się z Chinami rozprawić na drodze pokojowej, co do obopólnych praw do Anamu, z utrzymaniem jednakże traktatów z 1874 r.

Francuska flota wojenna na wodach Chin, Tonkinu i Kochinchiny, będzie się składać po przybyciu posiłków z następujących okrętów: 4 pancerniki liniowe „Victorieuse“, „Triomphante“, „Bayard“ i „Atlante“, 7 statków do krążenia przy brzegach, 4 aviso, 6 kanonierek i 6 szalup wojennych.

Świeżo ukończone w Budapeszcie posiedzenia trzech regnikolarnych deputacyj w sprawie Rieki (Fiume) nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ale faktycznie wypadły pomyślnie dla Węgier. Deputacye regnikolarne węgierska i fiumeńska porozumiały się zupełnie co do zniesienia obecnego prowizoryum, czemu Chorwaci się sprzeciwili, postanowiono więc prowizoryum utrzymać, ale tak je rozszerzyć, aby każde ważniejsze postanowienie mogło być przeprowadzone w drodze rozporządzenia rządowego. Liczne dotyczące wnioski przyjęły obie deputacye. Chorwacka regnikolarna deputacya zaprotestowała przeciw prawu węgierskiego rządu wydawania administracyjnych rozporządzeń dla Rieki, każda deputacya złożyła oświadczenie. Rząd chorwacki oświadczył, że posiadanie Rieki jest Chorwacyi ustawami zapewnione, dla tego nie ustąpi ani na krok w tej sprawie i zaprotestuje uroczyście przeciwko zamierzonemu postępowaniu węgierskiego rządu. Deputacya regnikolarna fiumeńska nie chce nic wiedzieć o Chorwacyi i stwierdza zupełne porozumienie z Węgrami. Oświadczenie Węgier określa te postanowienia, które mają być przeprowadzone w drodze administracyjnej. Najważniejszem z nich jest, że odtąd kapituła fiumeńska będzie podlegać węgierskiemu biskupowi, a gimnazyum fiumeńskie węgierskiemu ministrowi oświaty. Dalej sądem apelacyjnym w sprawach karnych, będzie nie sąd banacki w Zagrzebiu, ale królewski węgierski sąd i najwyższy trybunał w Budapeszcie, a chorwackie ustawy krajowe nie będą obowiązywały w Riece. Te uchwały, które odczytano, wywołały niechęć Chorwatów. Nastąpiła gwałtowna rozprawa, w której Chorwaci podobne postępowanie węgierskiego rządu, „złamaniem ustaw“ nazwali. Węgierscy członkowie odpowiedzieli, że tylko węgierski sejm może sądzić postępowanie węgierskiego rządu, a ten pochwali pewnie wszelkie rozporządzenia dotyczące Rieki, protesty zaś i interpelacye mogą tylko zaszkodzić Chorwatom. Wśród powszechnego niezadowolenia zamknięto posiedzenie. Odczytane oświadczenia będą ogłoszone w dziennikach. Rząd węgierski przeprowadzi wyżej wymienione postanowienia w drodze rozporządzenia, jeszcze podczas feryj parlamentarnych.

„Temps“ utrzymuje z pewnem zadowoleniem, iż należy przypuszczać, że w rosyjskiej polityce nastąpi zwrot, który doprowadzi „do otwarcia kwestyi wschodniej.“

Rosya mianowicie nie pozwala, aby zapomniano o sprawie armeńskiej; zdobywszy Trebizondę, stanie się panią Czarnego morza, jak przez Erzerum zagarnie źródła Eufratu, a wszystkie te kroki może poczynić bez żadnego niebezpieczeństwa.

Izba włoska przyjęła jednomyślnie projekt ustawy wystawienia narodowego pomnika Garibaldemu, na Janiculum, — na który państwo daje milion.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Tarnów 4 czerwca (tel. wł.) Zjazd wyborców bardzo liczny. Przed zebraniem taka kombinacya: Na trzech posłów staje ośmiu kandydatów: Sanguszko, Langie, Brzeski, Koziebrodzki, Lipowski, Mycielski, Fibich i Michałowski. Jeżeli Sanguszko nie przyjmie — pewni Langie, Brzeski i Koziebrodzki. Jeżeli przyjmie — pewny Langie a między Brzeskim i Koziebrodzkim rozstrzygnie wybór. Do godziny trzeciej nie ma oświadczenia Sanguszki; zebranie o godz. 4-tej.

Wiedeń 4 czerwca. Ministrowie Tisza, Szapary i Kemeny przybyli tutaj, aby naradzić się z rządem austryackim nad uregulowaniem żelaznych wrót, nad przedłożeniami dla delegacyi i nad reformą podatku od spirytusu.

Paryż 4 czerwca. Podług „National“ rząd Howasów na Madagaskarze stara się o porozumienie z Francyą.

Hanower 4 czerwca. W teatrze dworskim nastąpił wczoraj podczas przedstawienia opery Gounoda „Faust“ wybuch gwałtowny aparatu oświetlającego. Płomień zgaszono natychmiast za pomocą zbiorników wodnych. Przedstawienie nie zostało przerwane, a publiczność zachowała się zupełnie spokojnie.

Moskwa 3 czerwca. Car pojechał z żoną przed południem do monastyru Sergiusza. W południe odbyły się manewra kozaków i Czerkiesów, którym przypatrywali się książęta i ambasadorowie zagraniczni.

Podług „Północnej ajencyi“ przemowa cara do wójtów wiejskich podczas wczorajszego obiadu, brzmiała jak następuje: Cieszę się bardzo, że was jeszcze raz widzę i dziękuje wam za serdeczny udział w uroczystościach w których cała Rosya udział bierze; powróciwszy do siebie zanieście wszystkim moje podziękowanie; idźcie za radą i przewodnictwem waszych marszałków szlachty a nie wierzcie pogłoskom o podziale ziemi i bezpłatnem rozszerzeniu waszych posiadłości ziemskich. Takie pogłoski są rozsiewane przez waszych nieprzyjaciół. Każda własność także wasza musi być nienaruszalną. Niech Bóg da wam szczęście i zdrowie.

Do marszałków szlachty mówił car: Dziękuję wam za waszą wierność. Byłem zawsze silnie przekonany o rzewnych i serdecznych uczuciach szlachty i ufam że będzie ona zawsze silną podporą w każdym dobrym czynie dla ojczyzny, Oby Bóg dał nam spokojne życie. Jeszcze raz serdecznie wam dziękuję.

Moskwa 4 czewca. Car z żoną powrócili o 6 wieczorem z monastyru Sergiusza. Z powodu wczorajszej rocznicy śmierci matki cara był car z żoną na żałobnem nabożeństwie.

Ćwiczenia wojskowe wypadły bardzo świetnie. Wieczorem uroczysty obiad dany przez dziennikarzy na cześć cenzora Waganowa.

Kursa telegraficzne z d. 4 czerwca 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·35. Renta srebrna 78·85, Renta złota 98·95. 6% Węgierska 120·45. Losy z r. 1860 134·60. Akcye banku Austro-węgierskiego 839·—. Akcye kredytowe 293·75. Londyn 120·40. Dukat 5·65. Napoleondor 9·52—. Lombardy 150·90. Losy z roku 1864 167·—. Akcye kolei Karola Ludw. 299·—. Akcye Lwow. Czerniow. 169·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 157·50. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·75. Losy prem. węgierskie 114·75. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·75. Akc. kolei półn. zachod. austr. 198·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·45. Ruble papierowe 118·—. 4% Renta złota węgierska 88 25. 5% Austr. Renta pap. nowa 93 30. Akcye Siedmiogrodzkie 164·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny
Kraków odjazd:	$10^{\cdot}_{34}$ rano	$9^{\cdot}_{13}$ wiecz.	$10^{\cdot}_{42}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9^{\cdot}_{7}$ wiecz.	$6^{\cdot}_{20}$ rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny*:
Kraków odjazd: $6^{\cdot}_{17}$ rano.
Tarnów przyjazd: $9^{\cdot}_{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11^{\cdot}_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11^{\cdot}_{44}$ po poł.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 5 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 25	118 50
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	99 50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 —
4% „ „ „ Ilem. 100 złr.	86 50	88 —
5% „ „ „ „ „	97 75	99 —
6% L. hip. 100 złr.	101 50	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	101 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96 75	98 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	91 50	93 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	296 —	299 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	167 —	169 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	16 75	18 75
„ m. Stanisławowa 20 złr.	22 —	24 50
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 50	100 50
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 75	88 75

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 2 Czerwca

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78 35	78 50
4·2 % „ srebrna 100 złr.	78 80	78 95
4% „ złota 100 złr.	98 95	99 10
5% „ pap. 100 złr.	93 20	93 35
4% „ złota węgierska 100 złr.	88 30	88 45
5% „ papierowa 100 złr.	88 65	86 80
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	98 80	99 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	112 —	112 25
Boden-Credit 200 „	116 —	116 50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	295 40	295 80
Kredyt. węg. 200 „	293 —	293 50
Niższo-Austr. 500 „	855 —	860 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	837 —	839 —
Unionbank 100 „	116 50	116 75
Verkehrsbank 140 „	145 50	146 —
Bankverein 100 „	105 80	106 —
Länderbank 200 „	130 20	130 40
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	170 75	171 25
Elżbiety 210 „	221 50	222 —
Ferdynanda półn. 1000 „	2773	2778
Franc. Józefa 200 „	196 50	197 —
Morawsko-Szląska 200 „	22 25	22 75
Lwowsko-zerniow. 200 „	168 75	169 25
Aust. półn.-zachod. 200 „	198 75	199 25
Południow 200 „	148 70	149 —
Tramwaj 200 „	216 25	216 50
Węg.-gali 200 „	162 25	162 75
Węg. półn.-wschod. 200 „	158 —	158 50
Węg. zachod. 200 „	166 25	166 75
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	94 75	95 —
Alföldzkie 200 „ „	98 25	98 75
Gratzkoflach. 150 „ „	98 50	98 90
Elżbiety — „ „	102 —	102 50
„ 1870 200 „ „	102 50	103 —
„ 1872 200 „ „	107 25	107 70
„ 1873 200 „ „	107 25	107 70
Ferd. półn. „	107 2	105 25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100 75	101 —
„ 1876 100 złr. sr. „	105 75	— —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	93 50	93 80
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94 65	94 90
„ 1867 300 „ „	99 20	99 50
„ 1868 300 „ „	95 75	96 25
„ 1872 300 „ „	94 90	95 20
Rudolfa 300 „ „	101 20	101 50
„ 1869 300 „ „	101 —	101 50
„ 1872 300 „ „	101 —	101 50
Siedmiogrodzkie 200 „ „	93 —	93 40
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	170 —	170 25
4% Cisańskie 100 „	109 70	110 —
3% Serbskie 100 fr.	32 25	32 75
3% Tureckie 400 „	26 —	26 50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	113 75	114 25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 —	109 25
4% Tryest 100 „	127 —	128 —
4% Tryest 50 „	64 —	65 50
4% 1854 Losy 250 „	119 50	120 —
4% 1860 Losy 500 „	134 50	135 —
„ „ „ 100 „	139 95	139 75
Losy 1864 100 „	167 25	167 75
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	114 80	115 30
Węgierskie 100 „	114 —	115 30
M. Wiednia 100 „	123 25	123 75
Kredytowe 100 „	170 —	170 50
Klary 40 „	37 75	38 50
M. Insbruku 20 „	20 50	21 25
Keglewicz 10 „	17 50	18 50
M. Krakowa 20 „	17 —	18 —
M. Lublany 20 „	23 70	23 80
M. Budy 40 „	41 —	42 —
Palfy 40 „	36 75	37 25
Czerwonego Krzyża 10 „	12 10	12 40
Rudolfa 10 „	19 —	19 50
Salm 40 „	51 50	52 —
M. Salzburgu 20 „	23 —	23 50
St. Genois 40 „	44 —	45 50
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 25	28 25
Windiszgrätz 20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe % Bodencredit „	25 —	28 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.